

Rada Dzielnicy V Krowodrza

WIADOMOŚCI LOKALNE



Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza, Nowa Wieś Narodowa

Nr 5 (166) rok XXII październik 2015 r.

www.dzielnica5.krakow.pl

ISSN 1234-9739

Egzemplarz bezpłatny – po przeczytaniu przekaz sąsiadowi!

Powitanie jesieni w parku Krakowskim



Reprezentacyjna Orkiestra Kopalni Soli Wieliczka w parku Krakowskim; w tle międzywojenna architektura placu Inwalidów. Fot. JM

W niedzielne przedpołudnie 4 października w parku Krakowskim, który obchodzi w tym roku jubileusz 130 lat założenia, odbyła się impreza plenerowa. Główną atrakcją był występ Reprezentacyjnej Orkiestry Kopalni Soli Wieliczka, która – podczas godzinnego programu – zaprezentowała bogaty repertuar muzyczny: od jazzowych

standardów poprzez polki, marsze po tradycyjne utwory góralskie i krakowskie. Można było też zwiedzić niemiecki schron przeciwlotniczy, obejrzeć wystawę archiwalnych fotografii parku i wziąć udział w grach i zabawach na świeżym powietrzu.

Zbierano podpisy pod petycją do prezydenta miasta Krakowa, zawierającą

sugestię kompleksowej rewitalizacji parku. 130-latek z pewnością na nią zasługuje...

Więcej na str. 6.

Kawiorzy piękne jak nigdy



Pierwsze wzmianki o Kawiorach pochodzą z XIV wieku i wciąż nie ma zgodności co do pochodzenia ich nazwy. Zapomniany przez lata przysiółek Czarnej Wsi wygląda dzisiaj imponująco.

Czytaj na str. 8-9.

W numerze:

- O poprawę komfortu życia – str. 4
- „Wojna Trakla” w bibliotece – str. 4
- Osiem placówek czeka na rodziców – str. 5
- Dzień Seniora 2015 – str. 7
- Rozmowa z Piotrem Pikułą – str. 10-11
- 50 lat ZSOI nr 1 – str. 12

Z prac Rady i Zarządu

13 października br. odbyła się XV sesja Rady Dzielnicy V Krowodrza.

Przeniesiono środki z zadania:

C) budowa, modernizacja, prace remontowe miejskiej infrastruktury drogowej	kwota	Jednostka realizująca
Remonty chodników wg wskazań Dzielnicy	50 000	ZIKiT

na zadanie:

C) budowa, modernizacja, prace remontowe miejskiej infrastruktury drogowej	kwota	Jednostka realizująca
Remonty chodników na terenie Dzielnicy V Krowodrza	50 000	ZIKiT

Zmieniono przy tym zakres rzeczowy zadania „Remonty chodników na terenie Dzielnicy V Krowodrza” w punkcie b) al. Kijowska od nr 32 do ul. Mazowieckiej wraz z zatoką parkingową na całej długości i przejściem dla pieszych przez ul. Mazowiecką - strona parzysta oraz w ciągu ul. Mazowieckiej od nr 108 do al. Kijowskiej **na zadanie** al. Kijowska od ul. Kazimierza Wielkiego do ul. Mazowieckiej wraz z zatoką parkingową na całej długości i przejściem dla pieszych przez ul. Mazowiecką - strona parzysta oraz w ciągu ul. Mazowieckiej od nr 108 do al. Kijowskiej.

Przeniesiono środki z zadania:

B) budowa, modernizacja, prace remontowe: ogródków jordanowskich, zieleńców, skwerów	kwota	Jednostka realizująca
Doposażenie i modernizacja ogródków jordanowskich na terenie Dzielnicy V Krowodrza	30 000	ZIKiT

na zadanie:

C) budowa, modernizacja, prace remontowe miejskiej infrastruktury drogowej	kwota	Jednostka realizująca
Remonty chodników na terenie Dzielnicy V Krowodrza	30 000	ZIKiT

W ramach zadania F) PROGRAM POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA DLA GMINY MIEJSKIEJ KRAKÓW „BEZPIECZNY KRAKÓW” 1. Poprawa bezpieczeństwa na terenie Dzielnicy V Krowodrza wg wskazań Dzielnicy (Zespół „Bezpieczny Kraków”) kwota 5 000 zł, przyjętego uchwałą rr XII/90/2015 Rady Dzielnicy V Krowodrza z 14 lipca 2015 w sprawie: rozdysponowania środków wydzielonych do dyspozycji Dzielnicy V Krowodrza na rok 2016.

wskazano zadanie do realizacji:

F) program poprawy bezpieczeństwa dla gminy miejskiej kraków „bezpieczny kraków”	kwota	Jednostka realizująca
Poprawa bezpieczeństwa na terenie Dzielnicy V Krowodrza wg wskazań Dzielnicy – IV Komisariat Policji - dodatkowe patrole	5 000	OC

Zawnioskowano do prezydenta miasta Krakowa o:

- przeznaczenie działki nr 136/23 obr 4 Krowodrza na cele rekreacyjno – wypoczynkowe dla mieszkańców z mini ogródkiem jordanowskim oraz urządzeniami do ćwiczeń gimnastycznych dla dorosłych wraz z oświetleniem oraz kilkoma ławkami. **Uzasadnienie brzmi:** Sposób zagospodarowania terenu został uzgodniony z mieszkańcami podczas spotkania na przedmiotowym terenie;

- przeznaczenie działki nr 447/23 obr 3 Krowodrza na cele rekreacyjno – wypoczynkowe dla mieszkańców z mini ogródkiem jordanowskim oraz urządzeniami do ćwiczeń gimnastycznych dla dorosłych wraz z oświetleniem terenu. W uzasadnieniu czytamy: Sposób zagospodarowania terenu został uzgodniony z mieszkańcami podczas spotkania na przedmiotowym terenie.

Negatywnie zaopiniowano:

- wniosek o ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji pn: „Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym wraz z infrastrukturą techniczną i budową zjazdu na działkach nr 20, 715/9 obr. 4 Krowodrza przy al. Grottgera 34 w Krakowie”. **Uzasadnienie brzmi:** Negatywna opinia podyktowana jest niedostosowaniem

walorów estetycznych elewacji budynku do jego eksponowanej lokalizacji w sąsiedztwie parku Młynówka Królewska.

Pozytywnie zaopiniowano:

- starania Przedsiębiorstwa Rozrywkowego S.A. o wydanie zezwolenia w Ministerstwie Finansów na prowadzenie w Hotelu Novum Kraków City West w Krakowie przy al. Armii Krajowej 11 kasyna gry;

- przedstawioną koncepcję w wariantcie 1 wraz z wariantem 1a przejścia przy Rudawie z tym zastrzeżeniem, iż postuluje się pozostawienie parkingu przy ul. Piastowskiej na odcinku od mostu na rzece Rudawa do al. 3 Maja;

- projekt rozbudowy ulicy Odlewniczej przedstawiony przez biuro architektoniczne działające w imieniu ZIKiT;

- zawarcie umowy najmu lokali socjalnych na następny okres zgodnie z pismem znak ML-02.7123.444.2015. JK. oraz znak ML-02.7123.492.2015. JK.;

- zarządzenie prezydenta miasta Krakowa w sprawie trybu uzgadniania czasu pracy krakowskich aptek ogólnodostępnych w roku 2016;

- uchwałę Rady Miasta Krakowa w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy krakowskich aptek ogólnodostępnych w roku 2016.

Zawnioskowano do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie o:

- podjęcie działań zmierzających do likwidacji nielegalnego parkingu na działce nr 959/1 obr. 4 Krowodrza oraz utworzenia na terenie przedmiotowej działki zieleńca. W szczególności wnosi się o rozwiązanie - w sposób prawem przewidziany - umowy łączącej właściciela z posiadaczem zależnym przedmiotowego terenu. **W uzasadnieniu napisano:** Z uwagi na fakt, iż dojazd na przedmiotową działkę może odbywać się wyłącznie przez chodnik, a także bacząc na fakt, iż po chodniku graniczącym z działką poruszają się duże ilości osób starszych, stwierdzić należy, iż likwidacja parkingu z całą pewnością poprawi bezpieczeństwo pieszych. Jednocześnie utworzenie zieleńca będzie przejawem świadomej polityki, zmierzającej do zwiększenia wciąż niewystarczającej ilości terenów zielonych na terenie miasta



W bezpośrednim sąsiedztwie pasa drogowego znajduje się skwer obecnie notorycznie zamieniany w „dziki parking”. Ustawienie znaku B-36 ochroni teren zielony w tym kwartale mieszkalnym oraz poprawi komfort życia mieszkańców.

Krakowa, w tym w szczególności na terenie Dzielnicy V Krowodrza;

- ustawienie znaku B-36 w miejsce B-39 przy ul. Za Targiem w Krakowie.

Uzasadnienie brzmi: Ulica Za Targiem jest wąskim – ok. 3 m szerokości ciągiem pieszo-jezdnym z wyjazdem z posesji oraz garaży. Szerokość nie pozwalała na parkowanie. W bezpośrednim

sąsiedztwie pasa drogowego znajduje się skwer obecnie notorycznie zamieniany w „dziki parking”. Ustawienie znaku B-36 ochroni teren zielony w tym kwartale mieszkalnym oraz poprawi komfort życia mieszkańców.

- zmianę organizacji ruchu polegającej na ustawieniu znaku B-36 na ul. Karłowicza na odcinku od nr 8 do ul.

Symfonicznej. **W uzasadnieniu czytamy:** Wylączenie bardzo wąskiego odcinka pozwoli na przejazd pojazdów większych niż osobowe – straż pożarna, MPO, karetki pogotowia.

*Oprac. Zygmunt Wierzbicki
przewodniczący Rady i Zarządu
Dzielnicy V Krowodrza*

Otwarcie Komisariatu IV Policji

19 października br. uroczyste przekazany do eksploatacji został zmodernizowany Komisariat Policji IV w Krakowie. Budynek przy ulicy Królewskiej 4 zmienił swoje oblicze dzięki pieniądząom przekazanym przez Komendę Główną Policji, samorząd miasta Krakowa oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Prace kosztowały blisko 2 miliony złotych.

W krótkiej uroczystości wzięli udział m. in. insp. Jacek Fabisiak - zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie, Bogusław Kośmider - przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Bogdan Klimek - dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Krakowa, Agata Tatała - przewodnicząca Komisji Praworządności Rady Miasta Krakowa oraz

przewodniczący Zarządów i Rad Dzielnic V, VI i VII: Zygmunt Wierzbicki, Bogdan Smok oraz Szczesny Filipiak.

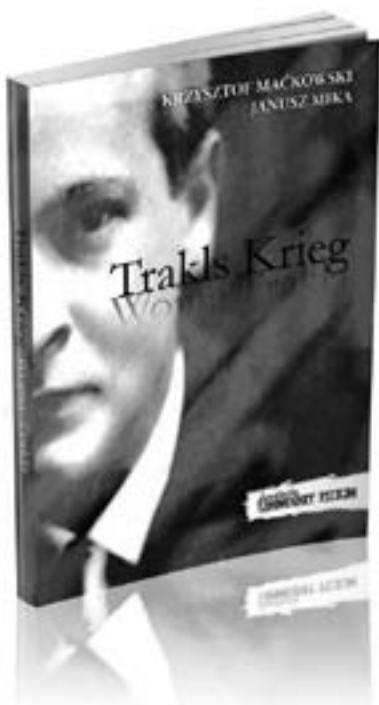
- *Bardzo dziękuję za Państwa zaangażowanie i pomoc. Także tę finansową, bo przecież miasto ze swojego budżetu przekazało blisko 200 tysięcy złotych. Zależy nam, żeby policjantki i policjanci pełnili służbę w godnych warunkach, a mieszkańcy nie byli przyjmowani w pomieszczeniach, których musimy się wstydzić* - powiedział insp. Janusz Barcik, komendant miejski Policji w Krakowie.

Remont komisariatu polegał na wykonaniu izolacji fundamentów, wymianie stolarki okiennej i drzwiowej, wymianie instalacji centralnego ogrzewania, elektrycznej, teletechnicznej i wodno-kanalizacyjnej, posadzek, malowaniu ścian, wymianie pokrycia dachu, termomodernizacji oraz zbudowaniu



Otwarcie Komisariatu IV Policji

kilku nowych pomieszczeń. Roboty kosztowały łącznie 1 mln 933 tysiące złotych. 150 tysięcy zł na zakup wyposażenia dołożył Urząd Miasta Krakowa, kolejne 120 tysięcy WFOŚiGW w Krakowie. Pięć tysięcy złotych przekazała krakowska Dzielnic VII. Pozostałe środki zostały przekazane z Komendy Głównej Policji w ramach Programu standaryzacji komend i komisariatów Policji.



Wieczór autorski w KBP, ul. Królewska 59

„Wojna Trakla” w bibliotece

Zapraszamy na spotkanie z Krzysztofem Maćkowskim i Januszem Miśką, autorami książki „Trakls Krieg. Wojna Trakla”, będącej zapisem rozmów z wybitnymi polskimi i austriackimi historykami, filozofami, artystami; opowieść o czasach Wielkiej Wojny, a także współczesnej recepcji społecznej odnoszącej się do wydarzeń sprzed wieku. „Trakls Krieg. Wojna Trakla” traktuje o fenomenie i micie ówczesnej Galicji, znajdujących odzwierciedlenie w terażniejszości.

Georg Trakl, kontrowersyjny poeta austriacki doby modernizmu zmarł

w Krakowie, na terenie naszej dzielnicy, w szpitalu wojskowym przy ul. Wrocławskiej. 3 listopada br. przypada 101. rocznica jego śmierci.

W książce znalazły się także utwory laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Georga Trakla. Publikacja jest współfinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Promocja książki odbędzie się w Czytelnii Naukowej Krowoderskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Królewskiej 59, w poniedziałek, 9 listopada o godz. 19.

MG

O poprawę komfortu życia

Szanowni Państwo

Komisja Ochrony Zieleni liczy osiem osób. Wiele czasu spędzamy w terenie. Z aparatem fotograficznym wędrujemy po naszej pięknej dzielnicy. Zastanawiamy się w jaki sposób zmienić zaniedbane przez wiele lat (z powodu braku wystarczających środków finansowych) gminne tereny zielone. I tak, na działce 377/4 przy ul. Nawojki zawnioskowaliśmy do ZZM o wycięcie kilku drzew owocowych, znajdujących się w najgorszym stanie fitosanitarnym. W ich miejsce będą nasadzone ozdobne drzewa liściaste. Wzdłuż chodnika krzewy ozdobne, planujemy postawienie 3 ławek oraz 2 kosze na śmieci. Docelowo miejsce to stanie się namiastką miniaturowego parku.

Wielokrotnie mieszkańcy piszą pisma do Rady w sprawie zagospodarowania przestrzeni w bezpośrednim sąsiedztwie swojego miejsca zamieszkania.

Jak pisałam w czerwcowym wydaniu „Wiadomości Lokalnych” mieszkańcy ul. J. Lea (nr 75,77) i Smoluchowskiego zdecydowali, że działka nr 447/23 powinna być terenem rekreacyjno-wypoczynkowym z mini ogródkiem jordanowskim oraz kilkoma urządzeniami do

ćwiczeń dla dorosłych. Teren wymaga oświetlenia oraz zawnioskowaliśmy do MPO o postawienie 2 koszy na śmieci.

We wrześniu odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli Komisji Ochrony Zieleni, tym razem na działce nr 136/23 pomiędzy ul. Królewską, Nowowiejską, Kazimierza Wielkiego oraz Urzędniczą.

Podobnie jak w poprzedniej sprawie postaramy się spełnić oczekiwania mieszkańców co do sposobu zagospodarowania ich otoczenia. Chcą, aby powstał tam miniaturowy park, aby dla każdej grupy wiekowej - od lat 5 do 105 było coś do zaoferowania. Dla dzieci kilka urządzeń zabawowych, dla trochę starszych kilka urządzeń gimnastycznych, dla seniorów kilka ławek. Teren również wymaga oświetlenia.

Komisja Ochrony Zieleni przygotowała odpowiednie projekty uchwał, które następnie będą procedowane na Sesji Rady Dzielnicy.

Nie oznacza to, że od razu rozpoznać się widoczne zmiany. Zagospodarowanie opisanych działek wymaga projektu i uzgodnień oraz akceptacji przez Radę - po ponownym spotkaniu z mieszkańcami.



Sama realizacja też potrwa kilka lat. Ale stopniowo, etapami osiągniemy cel. Wnętrza mieszkalne staną się enklawami zieleni i wypoczynku. Poprawi się komfort życia zanieczyszczonej spaliniami dzielnicy.

Bardzo cieszy mnie fakt licznego uczestnictwa mieszkańców w spotkaniach z przedstawicielami Rady. Każdy ma możliwość poruszenia ważnych dla niego spraw nie tylko w temacie spotkania bez konieczności wizyty w biurze Rady. Dla nas radnych też jest to bardzo ważne gdyż nie wszystko jesteśmy w stanie zobaczyć, więc bardzo cenimy sugestie mieszkańców.

*Anna Pojałowska
przewodnicząca
Komisji Ochrony Zieleni*

Osiem nowych placówek czeka na rodziców



We wrześniu br. Urząd Miasta Krakowa uruchomił projekt pn. „Kluby Rodziców”, którego głównym celem jest wspieranie rodzin z dziećmi oraz oczekujących na potomstwo. - *Chcemy stworzyć przestrzeń przyjazną rodzicom i dzieciom, miejsce, w którym będą mogli uzyskać fachowe poradnictwo specjalistów z różnych dziedzin. Wychodząc naprzeciw ich potrzebom i oczekiwaniom tworzymy miejsca integracji i dzielenia się doświadczeniami oraz problemami związanymi z wychowaniem dzieci. Przygotowaliśmy bardzo atrakcyjny program, ciekawe i rozwijające rodzinne warsztaty wzmacniające kompetencje i więzi rodzinne, pobudzające ich aktywność. „Kluby Rodziców” są także odpowiedzią na projekty składane przez społeczności lokalne w ramach Budżetu Obywatelskiego – mówi pomysłodawczyni projektu Marzena Paszkot, pełnomocnik PMK ds. Rodziny.*

Rodzicielstwo to wielkie wyzwanie, szczególnie we współczesnym świecie. Młodzi rodzice nie zawsze potrafią odnaleźć się w nowej sytuacji i potrzebują wsparcia ekspertów. To właśnie głównie z myślą o nich w Klubach Rodziców będą odbywały się spotkania ze specjalistami – lekarzami, pielęgniarkami, położnymi, dietetykami, logopedami, psychologami, którzy będą starali się przybliżyć kwestie związane ze zdrowiem, rozwojem oraz wychowaniem dziecka.

Kluby Rodziców to nie tylko spotkania medyczne. To także m.in. zajęcia dogoterapii, kurs samoobrony Bezpieczna Mama, warsztaty masażu niemowląt, poznanie metody Sign2Baby, zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci (np. wspólne czytanie bajek, zajęcia umuzykalniające), pilates dla kobiet w ciąży. Ponadto wszystkie mamy, które chcą wiedzieć co jest

zdrowe dla nich i ich pociech zapraszamy do wzięcia udziału w cyklu warsztatów o zdrowym żywieniu. Podczas spotkań najmłodszymi zaopiekują się animatorzy w specjalnie utworzonych kąciach zabaw.

– Kluby Rodziców prowadzone są przy współpracy Domu Kultury „Podgórze”, Centrum Kultury „Dworek Biało-prądnicki”, Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta oraz Staromiejskiego Centrum Kultury Młodzieży. Miejsca powstania Klubów zostały tak utworzone, aby mieszkańcy wszystkich dzielnic Krakowa mieli do nich dostęp. Dążymy do stworzenia prężnej, ogólnomiejskiej sieci Klubów Rodziców – podkreśla Marzena Paszkot.

Zajęcia odbywają się w:

- Klubie Kultury „Kliny”, ul. Biskupa Albina Małysiaka 1, www.kkkliny.krakow.pl
- Dworze „Czeczów”, ul. Popieluszkii 36, www.dworzczeczow.pl
- Klubie Kultury „Piaskownica”, ul. Łużycka 55, www.klubpiaskownica.pl
- Centrum Kultury „Dworek Biało-prądnicki”, ul. Papiernicza 2, www.dworek.eu
- Klubie Kultury „Mydlniki”, ul. Bali-czka 289, www.mydlniki.dworek.eu

- Klubie Kultury „Prze-gorzały”, ul. Kamedulska 70, www.przegorzaly.dworek.eu
- Klubie Jędrus, os. Centrum A 6a, www.krakownh.pl
- Staromiejskim Centrum Kultury Młodzieży, ul. Dietla 53, www.sckm.krakow.pl

Szczegółowy program zajęć poszczególnych Klubów znajduje się na stronach internetowych placówek oraz na http://www.bip.krakow.pl/?dok_id=70743

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w zajęciach oferowanych przez krakowskie Kluby Rodziców, które będą przykładem kompleksowej oferty zajęć o charakterze powszechnym, psychoedukacyjnym, integracyjnym i rozwojowym. Mamy nadzieję, iż spełnią one pokładane w nich oczekiwania i wpiszą się na stałe w mapę krakowskich miejsc przyjaznych rodzicom.

Wszystkie zajęcia oferowane w ramach Klubów Rodziców są bezpłatne.

Anna Rak
Biuro PMK ds. Rodziny



POWITANIE JESIENI W PARKU KRAKOWSKIM

dok. ze str. 1

Piękna, słoneczna pogoda w niedzielę 4 października br. sprawiła, że zaplanowane na ten dzień powitanie jesieni w parku Krakowskim odbyło się bez problemów, z jakimi spotkał się w czerwcu, podczas święta 130-lecia założenia Parku i głosowania na Budżet Obywatelski. Wynik tego głosowania uplasował rewitalizację parku Krakowskiego na 9. pozycji spośród 113 projektów ogólnomiejskich. Ze względu na szczupłość budżetu przewidzianego na realizację zgłoszonych projektów, rewitalizacja parku odłożona została na lata następne.

Wieloletnie doświadczenie pozwala nam sądzić, że przesunięcie tematu „na lata następne” skutkować będzie dalszą dewastacją i powolnym umieraniem parku.

Z tego też powodu nieliczna, bo kilkusobowa grupa mieszkańców Krowodrzy postanowiła prowadzić zakrojoną na szeroką skalę akcję uświadamiania mieszkańcom Krakowa, że ponad stuletni park Krakowski mieszczący się nieopodal ścisłego centrum jest wizytówką Krakowa, która w obecnym stanie naszymu miastu nie przynosi chluby.

Akcję zapoczątkowaną w czerwcu br. poparł senator Bogdan Klich, który w rozmowie z prezydentem miasta Krakowa prof. Jackiem Majchrowskim uzyskał obietnicę rozpoczęcia częściowej rewitalizacji jeszcze w tym roku. Rok



Organizatorzy Pikniku. Od lewej: Przemysław Jaśkowiec, Ewa Cuber-Strutyńska, Edward Tarczałowicz i Lech Mikulski



Wystawa archiwalnych fotografii na placu Inwalidów została zorganizowana z okazji 130. rocznicy powstania parku Krakowskiego



Słoneczna pogoda przyciągnęła do parku pieszych i rowerzystów

zbliży się ku końcowi, a żadnych działań w tej materii nie widać.

Chcielibyśmy, aby park Krakowski zaczął tętnić życiem podobnie jak było to przed II wojną światową. Aby uzmysłowić mieszkańcom czym mógłby być park przy jego odpowiednim utrzymaniu i zagospodarowaniu w wyniku spontanicznej akcji grupy inicjatywnej finansującej całą imprezę i przy poparciu kilku instytucji udało się w ramach „Powitania Jesieni w Parku Krakowskim” zorganizować wystawę plenerową archiwalnych zdjęć parku, koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Kopalni Soli w Wieliczce, zabawy dla dzieci, zwiedzanie zabytkowego schronu oraz prelekcję o historii parku. Uważamy, że tego typu akcje powtarzane cyklicznie, pozwolą na ożywienie parku i przywrócenie mu jego dawnych funkcji.

Zbliżające się Światowe Dni Młodzieży, które zgromadzą ponad 2 miliony pielgrzymów winny być dodatkowym bodźcem dla władz miasta, aby – nie czekając na kompleksowy projekt rewitalizacji – już teraz zająć się uporządkowaniem terenu parku, poprawieniem stanu alejek, ławek, oświetlenia itp.

*Edward Tarczałowicz
zastępca przewodniczącego
Rady Dzielnicy V Krowodrza*

DZIEŃ SENIORA 2015



Sala MDK DH wypełniona była po brzegi

Dzień Seniora w Dzielnicy V Krowodrza to impreza cykliczna organizowana z budżetu Rady Dzielnicy V Krowodrza. W tym roku podobnie jak i w latach poprzednich impreza ta odbyła się w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza”.

Mimo, iż teren MDK to obecnie plac budowy, dzięki zaangażowaniu całego personelu i przychylnemu nastawieniu Dyrekcji, impreza nie tylko dorównała poprzednim, ale nawet okazała się ciekawsza dzięki występowi Wojciecha Dąbrowskiego urozmaiconemu przez piosenkarza filmami retro z okresu międzywojennego. Imprezę zaszczylił również wieloletni proboszcz parafii

św. Szczepana – ksiądz prałat Andrzej Waksmański, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt wzrastania zainteresowania społeczeństwa losem



Dla ciała i dla duszy. W lewej wokalista Wojciech Dąbrowski, z prawej ks. prałat Andrzej Waksmański



Miłość ci wszystko wybaczy... Na ekranie Hanka Ordonówna

osób starszych, dysponujących ogromną wiedzą i doświadczeniem życiowym, z którego młode pokolenia winny czerpać wiedzę,

Wszyscy zgromadzeni otrzymali śpiewniki z repertuaru Mieczysława Fogga i Henryka Warsa, dzięki którym mogli czynnie uczestniczyć w występie. Koncert został bardzo ciepło przyjęty szczególnie przez licznie reprezentowaną pleć piękną.

Impreza zakończona została poczęstunkiem przygotowanym przez MDK DH, w czasie którego seniorzy mieli okazję bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Rady Dz.V Krowodrza: Anną Pojałowską, Jackiem Bilińskim i Edwardem Tarczałowiczem.

Korzystając z okazji, dziękujemy Dyrekcji MDK DH w osobach: Aleksandry

Grodeckiej i Krystyny Marcinkowskiej oraz Mirosława Lisika i Macieja Skołuda, dzięki którym strona techniczna imprezy była bez zarzutu.

ET



Spotkanie zakończył tradycyjny poczęstunek

Kawiory – nowe życie dawnego przysiółka

Jeszcze kilka, kilkanaście lat temu ulica Kawiory widziana z okien samochodów jadących ulicą Czarnowiejską czy aleją Kijowską lub mijana przez tłumy kibiców zmierzających na stadion Wisły najkrótszą drogą, czyli ulicą Miechowską, nie sprawiała estetycznego wrażenia. Rząd szaroburych, odrapanych kamienic, dziury w chodniku, wykoślawione kraężniki, stojące po deszczu kałuże; to wszystko przywoływało wspomnienie siermiężnych czasów PRL i – jako takie – nie mogło być w żadnym razie wizytówką dzielnicy. Tajemnicą poliszynela był fakt istnienia tam w latach 70. i 80 ub. stulecia licznych punktów nielegalnego handlu alkoholem.

Dzisiejsza ulica Kawiory w niczym nie przypomina tamtej. Świeże, kolorowe elewacje starych kamienic, równy chodnik i sąsiedztwo nowoczesnego budynku Wydziału Informatyki AGH zmieniły ten przez lata zapomniany rejon Krowodrzy nie do poznania.

Nazwa „Kawiory” znów brzmi dumnie, chociaż przystanek autobusowy zastąpiono imieniem Fryderyka Chopina. Na szczęście, została jeszcze – nadana w 1912 r. – nazwa ulicy, nawiązująca do niegdysiejszego przysiółka Czarnej Wsi oddzielającego ją od Nowej Wsi.



Dzisiejsza ulica Kawiory

Ciekawa jest etymologia nazwy „Kawiory”. Wbrew temu, co mogłoby się skojarzyć, nie pochodzi ona od kawioru, a jest upamiętnieniem bardzo starej osady, wymienionej w źródłach po raz pierwszy w 1318 r. – *Quartor ortos circa*

kever to po hebrajsku „grób”, a *kavor* oznacza „grzebać”. Tę, z kolei, teorię, zdaje się potwierdzać zapis z Jana Długosza: *Vinea circa oppidum Sandomiriensem, circa coemeterium Iudeorum dicta... Kawyary*.



Budynek Wydziału Informatyki AGH wkomponowany w zieleń

Kauror citos. Co do pochodzenia nazwy nie ma zgody wśród historyków. Jedna z hipotez zakłada, że istniała tu od XI wieku osada żydowska, a jej nazwa wzięła się od jednego ze szczepów chazarskich – *Kawaroi*, którzy przywędrowali tu ze znajdującego się wówczas nad Wołgą państwa chazarskiego. Najstarszy zapis o Kawiorach pochodzi z księgi radzieckiej (1392-1411) i traktuje o młynie położonym nieopodal żydowskiego cmentarza (Juden Kyrchow). Prawdopodobnie był on tam jeszcze w XVI wieku. Udokumentowane istnienie cmentarza wyznawców judaizmu jest argumentem potwierdzającym hipotezę. Prawdopodobnie nekropolię zlikwidowano w początkach XVII stulecia, gdyż wtedy jej nazwa przestała pojawiać się w dokumentach.

Ze wspomnianym cmentarzem wiąże zagadkową nazwę dialektolog i historyk języka polskiego Kazimierz Nitsch:

Inną możliwością wyjaśnienia tajemniczej nazwy dawnego przysiółka jest wyraz „kawior”, który w różnych gwarach oznaczał „kałużę” lub „dół z wodą deszczową”. Niektórzy językoznawcy uważają, że nazwę należy łączyć z pochodzącym z języka rumuńskiego wyrazem *gaura*, czyli „dziura”, „nora”, bądź „pieczara”.

Wzdłuż Kawiorów płynęła wtedy Nieciecza. Istniało wówczas prawo do opłaty, tzw. rybne, z niemiecka *Fischenwarte*. Owa stróża rybna została wymieniona w kodeksie Baltazara Bohema (*Vom Verkauf der Fischer an der Stroze*).

W 1506 r. Adam Schwartz wystawił na Kawiorach kosztem miasta Hamernię, czyli kuźnię (z języka niemieckiego: *der Hammer* – młot – przyp. aut.). Bardziej znaną była Hamernia bronowicka służąca do przerobu miedzi (do dzisiaj zachowała się nazwa ulicy sąsiadującej z Na Błonie, Kuźniczą i Odlewniczą).

Kawiorzy pełniły funkcję przysiółka znacznie rozleglejszej Czarnej Wsi, leżącej na zachód od miasta. Pierwszy zapis o niej pochodzi z 1326 r. Zachowało się też wiele dokumentów mówiących o Czarnych Ogrodach, gdzie uprawiano najlepsze warzywa i tytoń, sprzedawane później na krakowskim Rynku. Od 1673 r. Czarna Wieś stała się częścią przedmieścia Garbary.

Zapisy mówią, że w 1869 r. Czarna Wieś razem ze swoim przysiółkiem Kawiorzy liczyła 490 mieszkańców i 39 domów. Według spisu c.k. Centralnej Komisji Statystycznej z 1890 r. Czarną Wieś tworzyły wsie Kawiorzy i Czarna Wieś (co ciekawe gmina ta tworzyła osobną gminę administracyjną, ale katastralnie należała do miasta Krakowa). W 1910

r. – w ramach tworzenia Wielkiego Krakowa – Czarna Wieś wraz z Kawiorami została włączona w granice miasta.

Janusz Mika

.....
Źródła: Elżbieta Supranowicz – „Nazwy ulic Krakowa”; Stanisław Tomkowicz – „Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów”.

SP nr 34, ul. Urzędnicza 65

Między wulkanem a pustynią czyli Węgrzy w polskiej szkole

Ilu ludzi trzeba, aby rozhuścić Dzwon Zygmunta, jak wygląda wybuch wulkanu, ile głów ma smok i skąd wzięła się pustynia pod Krakowem? Na te i inne pytania odpowiedzi szukała (i znalazła) grupa węgierskich uczniów z Debreczyna.

Krakowska podstawówka nr 34 przy ulicy Urzędniczej jest znana między innymi z realizacji wielu projektów Comenius i eTwinning. I to właśnie dzięki programowi eTwinning nawiązały współpracę dwie nauczycielki: Csilla Kiraly z Debreczyna i Katarzyna Ratkowska z Krakowa, które w tym roku już po raz trzeci poprowadziły międzynarodową wymianę uczniowską.

Do Krakowa zawitała grupa szesnastu węgierskich uczniów, którzy na tydzień stali się członkami polskich rodzin i zamieszkali u swoich kolegów i koleżanek. Przez cały czas wspólnie się uczyli, bawili, zwiedzali, a przede wszystkim szlifowali język angielski i poznawali siebie nawzajem.

Węgrzy uczestniczyli zarówno w życiu rodzin goszczących, w codziennych zajęciach szkolnych, jak i w lekcjach zorganizowanych specjalnie dla nich: podobały się im eksperymenty, podczas których tworzyli wybuchające wulkany, świetnie bawili się podczas tworzenia uczniowskiego słownika polsko-węgierskiego, z dużą wyobraźnią przygotowywali wizerunki smoków wawelskich, z gracją zatańczyli poloneza...

Uczniowie, podobnie jak i nauczyciele byli pod wrażeniem zwiedzanych miejsc: zauroczeni wyszli z Wawelu i z Kopalni Soli w Wieliczce, zachwyciła ich Pustynia Błędowska i Jaskinia Wierchowska, oczarował Rynek i śródmiejskie kamieniczki.

Wszyscy podkreślali wysokie umiejętności językowe naszych uczniów i ich rodziców, ich gościnność i otwartość. Zajęcia przygotowane przez krakowskich nauczycieli w szkole i poza nią, ocenione zostały przez naszych gości, jako wzorcowe i poprowadzone na



Wulkany tworzone ręcznie

najwyższym poziomie. Jednak najwyższą wartością wymian uczniowskich zawsze pozostają podniesienie umiejętności komunikacyjnych w języku angielskim, poznawanie nowych kultur i zwyczajów, przełamywanie ograniczeń i zahamowań w kontaktach z osobami innych narodowości.

Przy organizowaniu wymiany pozyskano pomoc kilku krakowskich instytucji: na przykład Kopalnia Soli w Wieliczce i Jaskinia Wierchowska za darmo przyjęły naszych gości, Muzeum Historyczne organizacyjnie pomogło w zwiedzaniu Podziemi Rynku, a Akademia Górniczo-Hutnicza zorganizowała tanie i świetnej jakości noclegi dla nauczycieli.

Po upływie tygodnia nie było łatwo pożegnać węgierskich przyjaciół. Nie obyło się bez łez i to nie tylko u młodzieży, także organizatorom wymiany nie udało się zachować profesjonalnego opanowania; wzruszyli się jednakowo, zarówno uczniowie, jak i rodzice oraz nauczyciele obu grup. A teraz wszyscy z niecierpliwością czekają na wyjazd polskich uczniów do Debreczyna.

Przyjaciele – do zobaczenia w kwietniu!



Smok wawelski w wielu rysunkowych wcieleniach

Katarzyna Ratkowska

Przekraczając granice przeszłości

O historii rodzinnej i bohaterskich przodkach
z autorem książki „Wierny Ojców Wierze” Piotrem Pikulą
rozmawia Przemysław Łukasik

- Oriana Fallaci w swej książce „Kapelusz cały w czereśniach” pisała: „Przekraczając granicę przeszłości, wyruszyłam na poszukiwanie zdarzeń i stworzeń, które ją poprzedziły, i czułam się jak wtedy, gdy otwierasz szkatułkę, która zawierała inną szkatułkę, w której tkwi kolejna szkatułka, i tak w nieskończoność. I podróżując wstecz, straciłam wszystkie hamulce”¹. Punktem wyjścia dla snucia powieści będącej wielką sagą rodzinną jest znaleziona na strychu skrzynia strzegąca pamiątek pięciu pokoleń rodu Fallaci czyli min. księgi, dokumenty, lutnia, fajka, moneta. Jak wyglądał pierwszy krok, w podróży do przeszłości, w przypadku rodu Pikulów?

- Na początku była ciekawość dziecka. Z sentymentem wspominam jesienne wieczory, podczas których dziadek snuł opowieści o życiu przed wojną za Bugiem. Już wtedy notowałem jego wspomnienia i obiecałem mu, że kiedyś napiszę o tym książkę. Jednak za pracę zabrałem się dopiero po kilkunastu latach, a bezpośrednią przyczyną były wykłady pani Izabeli Sariusz-Skąpskiej o polskiej literaturze łagrowej. Z opowiadań dziadka wynikało, że nasi krewni byli doświadczeni przez oba reżimy totalitarne, więc postanowiłem poszukać czegoś na ten temat. Znalazłem więc informacje o zesłańcach oraz o krewnych zamordowanych przez NKWD i Gestapo. Gdy okazało się, że w Internecie można znaleźć tyle ciekawych faktów z przeszłości, postanowiłem poszukać czegoś o wcześniejszych pokoleniach. Z opowiadań dziadka wynikało, że z kolei jego dziadek w czasach zaborów brał udział w obronie kościoła przed Rosjanami. Byłem nieprawdopodobnie zaskoczony, gdy okazało się, że mój prapradziadek był jednym z duchowych przywódców unitów podlaskich

i uczestnikiem obrony unickiej świątyni w Pratulinie, zwłaszcza, że trzynastu zabitych obrońców to męczennicy beatyfikowani przez Jana Pawła II. Początkowo niedowierzałem. Byłem zaskoczony, że w rodzinie nikt mi o tym nie wspominał. Dopiero później zrozumiałem, co zawazyło na zatartiu się tamtych wydarzeń w rodzinnych wspomnieniach. Przy pierwszej okazji odwiedziłem dziadka, zacząłem wypytywać o pamiątki i dokumenty. W starej, zakurzonej walizce u dziadka na strychu odnaleźliśmy bardzo ważne dokumenty, a wśród nich odpis aktu zgonu Pawła Pikuli oraz odpis aktu urodzenia jego syna. Teraz mogłem rozpocząć badania genealogiczne, które doprowadziły mnie aż do pierwszej połowy XVIII wieku.

- Co było najtrudniejsze w pracy nad książką dla Pana jako historyka i genealoga amatora, a co było największym zaskoczeniem?

- Trudności sprawiały mi dwie sprawy: dostęp do dokumentów oraz ich odszyfrowanie. Podczas poszukiwań odwiedziłem siedem archiwów, a z trzema kolejnymi komunikowałem się drogą elektroniczną. Jednak wyjazdy do Lublina, Radomia, Radzyna Podlaskiego czy Warszawy to dla ojca trójki dzieci nie jest łatwe przedsięwzięcie. Tutaj nieocenioną pomocą była dla mnie moja żona. Na szczęście część dokumentów zostało już opublikowanych w wersji elektronicznej w internecie, jednak większość odnalazłem na miejscu w archiwach. Tu przy okazji pozwolę sobie wyrazić wdzięczność tym, którzy okazali mi pomoc w poszukiwaniach. Na pierwszym miejscu wymienić powinienem dyrektora Archiwum Diecezji Siedleckiej, ks. prałata Bernarda Błońskiego. Z wielką zyczliwością spotkałem się również w Archiwum Panien Benedyktynek w Staniątkach oraz w archiwach jezuickich w Krakowie i Warszawie. Kolejnym etapem pracy było odczytanie zebranego materiału. Zwłaszcza że w znacznej części były to dokumenty pisane odręcznie po rosyjsku. Z tym

problemem pomogli mi się uporać znajomi z portalu internetowego genealogów Lubelszczyzny www.lubgens.eu.

Zaskoczyło mnie kilka informacji, ale chyba najbardziej zdziwiło mnie, że tak wiele można się dowiedzieć o przeszłości własnej rodziny. Że właściwie tajemnice przeszłości leżą tuż na wyciągnięcie ręki. Niejednokrotnie wystarczy dosłownie wyciągnąć rękę w stronę komputera.

- Głównym bohaterem książki jest Pański prapradziadek tytułowy „wierny ojców wierze” Paweł Pikula, który żył w drugiej połowie XIX wieku na Podlasiu. Stał się on na czele ruchu oporu przeciwko przymusowemu nawracaniu miejscowych unitów na prawosławie przez rząd carski. Proszę przybliżyć nam okoliczności tego zdarzenia.

- Paweł Pikula był włościaninem, synem karczmarza z nadbużańskiego Derła. Jednak jako najbogatszy chłop we wsi latem 1867 roku objął w dzierżawę folwark Derło należący do carskiego generała. Prapradziadek był jednocześnie człowiekiem zaangażowanym w życie religijne swojej parafii w Pratulinie. Pełnił funkcję starosty cerkiewnego, co w tamtym kontekście czyniło go odpowiedzialnym za sprawy materialne parafii. Znaczenie Pawła Pikuli w społeczeństwie postanowili wykorzystać zaborcy do celów rusyfikacyjnych. Już latem 1867 roku gubernator siedlecki Gromeka próbował posłużyć się nim do „nawracania na prawosławie” unitów z parafii Hrud. Podobnie było w styczniu 1874 roku, gdy naczelnik powiatu z Janowa Podlaskiego nakazał mu przemawiać w duchu prawosławia do unitów broniących swej świątyni w Pratulinie. Setki parafian broniły cerkwi przed przejęciem jej przez przysłanego przez władzę duchownego. Naprzeciw obrońców stanęło carskie wojsko. Chcąc uniknąć masakry, naczelnik powiatu zmusił Pawła Pikulę, by przemówił do zebranych, zwłaszcza że wielu było jego sąsiadami a nawet pracownikami z folwarku.

¹ Oriana Fallaci, *Kapelusz cały w czereśniach*. Saga, tłum. J. Mikołajewski, M. Woźniak, Kraków 2012, s.8.

Prapradziadek zaskoczył jednak Rosjanina. Relacja prasowa z 1874 roku tak to opisuje: Po skończonej mowie naczelnika, Pikuła wystąpił i rzekł: „Chciałeś pan, panie naczelniku, ażebym nauczył moich sąsiadów jak mają teraz postępować. Dobrze więc, gotów jestem spełnić pańską wolę, lecz to co im powiem, oni wiedzą już sami, bo dla nas wszystkich tylko jest jedna droga, tj. trzymać się silnie naszej świętej wiary cokolwiekbaż się z nami stanie”. Tu starzec ukląkł i dobywszy z pod sukmany krzyżyk, który nosił na piersiach, tak mówił dalej: „Tak panie naczelniku! Ja przysięgam na moje siwe włosy, na zbawienie duszy, tak jak pragnę oglądać Boga przy skonaniu, że na krok nie odstąpię od naszej wiary i żaden z moich sąsiadów tego nie powinien zrobić. Święci męczennicy tyle za wiarę przenieśli mąk, nasi bracia za nią krew przelali i my także ich będziemy naśladować”².

Paweł Pikuła został aresztowany, a gdy dalsze pertraktacje nie przyniosły rezultatu, żołnierze otworzyli ogień do obrońców świątyni. Zginęło trzynastu z nich, a dziesiątki odniosły rany. Z grona trzynastu męczenników wyniesionych na ołtarze pięciu było związanych z prapradziadkiem jako krewni lub pracownicy.

- Konsekwencje jakie spotkały Pawła Pikulę za opór przeciwko narzucaniu wiary czyli uwięzienie oraz zesłanie zwykle kojarz nam się z uczestnikami naszych narodowych powstań w XIX wieku. Na ile historia Pawła Pikuły była typowa, a na ile wyjątkowa.

- Za typowe można chyba uznać to, że wielokrotnie przebywał w więzieniach i dwukrotnie był na zesłaniu. Natomiast nietypowe było to, że nie został przy okazji pozbawiony majątku. Jeśli chodzi o tę kwestię, to według wspomnień jednego z jezuitów Pikuła mógł sobie na wiele pozwolić, ponieważ jako dobry zarządca folwarku zyskał protekcję carskiego generała. Jeśli

natomiast chodzi o pierwszą kwestię, to też nie wszystko jest takie szablonowe. Śledczy oddelegowany do zwalczania oporu unitów liczył na duże łapówki, a kilku czołowych działaczy miało nadzieję, że dzięki nim uda im się wyjść na wolność i kontynuować konspirację. Wśród zamkniętych w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej był także mój przodek, który dał się namówić do udziału w tej niezbyt przejrzystej grze. Oprócz łapówki warunkiem wolności była wizyta w przejętej przez prawosławie cerkwi. Za ugięcie się wobec zaborcy Paweł Pikuła przez swoich uznany został za zdrajcę. Chcąc zmyć z siebie to hańbiące miano, sam zgłosił się do Cytadeli, by udać się dobrowolnie na



zesłanie. Musiał opłacić sobie transport i eskortę strażnika w obie strony. Ponadto na zesłaniu musiał utrzymywać się na własny rachunek. Tam nadal bronił swojej wiary. Zachowały się wspomnienia jezuita, który za swoją pracę misjonarską wśród unitów również trafił na zsyłkę i mieszkał razem z moim prapradziadkiem. Jego relacje są bezcennym źródłem wiedzy o losie skazanych, w tym również o Pawle Pikule. Po sześciu latach wrócił on w rodzinne strony, gdzie kontynuował poprzednie działania. Nadal wspierał unitów i przybywających na Podlasie misjonarzy. Jednemu

z byłych zesłańców pozwolił zamieszkać razem z rodziną w swojej cegielni. Angażował się społecznie, także jako spółdzielca. Między innymi ufundował orkiestrę dętą dla Janowa Podlaskiego. Brał też udział w budowie kościoła w Malowej Górze, a za swoją postawę znów trafił na zesłanie.

- Pracowitość, majątek, religijność, prostota życia budowały charakterem i autorytet Pawła Pikulę jako „obrońcy wiary”. Które cechy charakteru zostały odziedziczone w genach przez descendentów czyli potomków z rodu.

- Majątek odziedziczony przez potomków Pawła Pikulę zapewnił im dostatnie życie w okresie międzywojennym i ściągnął przekleństwo w czasie wojny. Trudno inaczej nazwać pobyt na części rodziny na zesłaniu, śmierć w Charkowie, spalenie żywcem przez UPA czy obecność na białoruskiej liście katyńskiej. Ci, co uniknęli tych tragedii, w tym mój prapradziadek, musieli porzucić resztę dziedzictwa i zostali przymusowymi pionierami na ziemiach odzyskanych. Przywieźli z sobą część dobytku oraz wartości, które zostały im wpojone. Niewątpliwie w duchu tych wartości i ja byłem wychowywany. Mam nadzieję, że moja książka choć trochę przyczyni się do ich utrwalenia i rozpowszechnienia. Liczę na to, że heroiczny przykład unitów podlaskich, ukazany przez pryzmat życia jednego z nich, zainspiruje czytelników mojej książki i zachęci to wytrwania w wierze naszych ojców.

Piotr Pikula – praprawnuk Pawła Pikulę z Derła. Absolwent studiów teologicznych na Papieskiej Akademii Teologicznej. Katecheta i nauczyciel etyki w VII Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie oraz doradca życia rodzinnego Archidiecezji Krakowskiej.

Przemysław Łukasik – historyk, politolog, przewodniczący Komisji Edukacji Rady Dzielnicy V Krowodrza.

2 „Czas” (nr 167), 25 lipca 1874, s. 2.



Edward Tarczałowicz
zastępca przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnicy V Krowodrza

50 lat „szkoły za murem”

1000-letnią rocznicę powstania Państwa Polskiego władze

PRL postanowiły uczcić wybudowaniem 1000 szkół. W ramach tej zakrojonej na dużą skalę akcji w latach 60. ubiegłego stulecia wybudowanych zostało łącznie 1417 szkół na terenie całej Polski.

Jedną z tych placówek oświaty została – otwarta 20 listopada 1965 r. – szkoła przy ul. Misjonarskiej 8 w Krakowie z klasami eksperymentalnymi mającymi na celu wprowadzenie pisania w zeszytach do języka polskiego z jedną linią, co w dobie oszczędzania pozwoliłoby na zmniejszenie ilości papieru na druk zeszytów. Szkole nadano imię Wandy Wasilewskiej i z tym imieniem szkoła funkcjonowała do roku 1989, kiedy to – w wyniku ogólnoszkolnej debaty – na patrona szkoły wybrany został Janusz Korczak.

W roku 2000 obok Szkoły Podstawowej nr 12 rozpoczyna swą działalność Gimnazjum nr 15. W tym też okresie zostaje otwarty jeden oddział integracyjny klasy pierwszej dla dzieci zdrowych i niepełnosprawnych. Obecnie ZSOI 1 prowadzi naukę w klasach integracyjnych, zarówno w szkole podstawowej, jak i w gimnazjum. Posiada również bogate zaplecze sportowo-rekreacyjne, przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Szkoła prowadzi nie tylko naukę przedmiotów podstawowych, ale również stara się wychować swoich podopiecznych w duchu patriotycznym, czego dowodem są uroczyste obchody uroczystości państwowych i utworzenie miejsca pamięci ofiar Katynia.

W bieżącym roku przypadła okrągła 50. rocznica otwarcia nowego budynku szkoły uroczystie obchodzona dzięki zaangażowaniu Dyrekcji, Grona Pedagogicznego, Rady Rodziców oraz licznej grupy młodzieży z wszystkich klas jak również absolwentów. Uroczystości zapoczątkowała Msza św. w Kościele XX. Misjonarzy pw. NMP z Lourdes, skąd cała społeczność szkolna z poczem sztandarowym na czele udała się na teren szkoły, gdzie po części oficjalnej młodzież i absolwenci wystąpili z urozmaiconym



Ekspresyjna para konferansjerów:

programem artystycznym – wokalnoinstrumentalnym i tanecznym. Wystąpiła też m.in. grupa z klas z językiem chińskim, co jest lingwistycznym ewenementem w Krakowie.



Dyrektor Magdalena Mazur w otoczeniu dzieci



Piosenkom nie było końca

Rada Dzielnicy V Krowodrza

WIADOMOŚCI LOKALNE

Koordinacja redakcyjna: Janusz Mika

Adres redakcji:

ul. Kazimierza Wielkiego 112/2
30-074 Kraków
tel. 12 636 95 95

Skład i druk:

Drukarnia Ekodruk s.c.
ul. Wielicka 250, 30-663 Kraków
tel. 12 267 36 60
e-mail: biuro@ekodruk.eu

